
Wstęp	9
Wprowadzenie – Spojrzeć za siebie. Zarys zjawiska	20
Rozdział I. Zwiastuni nowoczesnej emigracji	29
I.1 Między inter- a transkulturowością: przypadek Andrzeja Bobkowskiego	29
I.2 Witold Gombrowicz: Emancypacja świadomości „słabej” ...	43
I.3 Marian Pankowski: dyskurs macierzysty rozdwojony	51
Rozdział II. Teoria literatury <i>e-/migracyjnej</i>. Paradygmat w procesie zmiany	66
II.1 Refleksja historyczna	66
II.2 Re-konstrukcja pojęcia <i>emigracja</i>	82
II.3 Tekst międzykulturowy. Morfologia i filozofia	96
II.4 Komparatystyczny punkt widzenia	113
II.5 Refleksja lingwistyczna	131
II.6 Coda. Konteksty obcości	147
Rozdział III. Literatura <i>e-/migracyjna</i>. Wybrane przykłady	159
III.1 <i>Śnieg</i> Orhana Pamuka – między Wschodem a Zachodem ...	159
III.2 Kundera i Ugresić: emigranci ze Środkowej Europy	164
III.3 Przypadek hinduski	175
III.4 Niejasna brytyjskość	179
III.5 <i>Zakręt rzeki</i> : szok (post)kolonialny	188
III.6 Starcie polsko-niemieckie	199
III.7 Przypadek skandynawski: Kruszyński i Świdorski	220

Rozdział IV. Zmiana dominanty. <i>Migrancki</i> tekst międzykulturowy	226
IV.1 Podstawy. Uwagi o społeczeństwach wielokulturowych	227
IV.2 Oswajanie przestrzeni Innego	236
IV.3 Zza oceanu. Przypadek amerykański	242
IV.4 Przypadek kanadyjski	263
IV.5 Wilk w Rosji. Subaltern? w Imperium?	268
IV.6 Kalwas w Egipcie. Miejsce a punkt widzenia	289
IV.7 Życie na Wyspach	300
Nota bibliograficzna	332
Indeks osobowy	334

Winiem Czytelnikom kilka słów wyjaśnienia dotyczących charakteru i kształtu tej książki, ponieważ jej problematyka i materiał analityczny mogły przecież przyjąć inną postać. Moim zamiarem było ukazanie ewolucji pisarstwa emigracyjnego, ewolucji, której najważniejszym znakiem jest **odejście od opisywania aspektu politycznego na rzecz aspektu kulturowego**. Nawiązuję tu do mojej wcześniej książki pt. *Swój/Obcy/Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej* (2001). Lata, które minęły od pracy nad nią uświadomiły mi charakter i zakres zmian w obrębie tej problematyki, a są one poważne. Inny jest także materiał literacki, który biorę pod uwagę. Tam zajmowały mnie głównie związki między literaturami i kulturami polską, niemiecką i polsko-żydowską, ta książka, w pierwotnym zamyśle, miała być poświęcona najnowszej literaturze emigracyjnej (którą określam mianem **migracyjnej**, dlaczego – wyjaśniam dalej), w praktyce okazała się raczej **monografią ewolucji** narracji emigracyjnych. Fundamentem tego myślenia jest wskazana powyżej paradygmatyczna zmiana oglądu i zapisu – z politycznej na kulturową –, ale postanowiłem ukazać korzenie tego zjawiska w osobach i dziełach trzech wielkich prekursorów takiego podejścia: Witolda Gombrowicza, Andrzeja Bobkowskiego i Mariana Pankowskiego. Poza fragmentami teoretycznymi, które opisują i diagnozują charakterystyczne zmiany zjawiska – lub postulują ich konieczność – pojawiło się też kilka analiz wielkich i głośnych dzieł z literatury obcej tej problematyce poświęconych. Orhan Pamuk, Salman Rushdie, Milan Kundera, Dubravka Ugresić, Zadie Smith, V.S. Naipaul okazują doświadczenia polskie, wprowadzają element komparatystyczny,

pozwalają poszerzyć horyzont oglądu i osadzić opisywane następnie doświadczenia polskie w światowym kontekście. Zjawisko migracji ma bowiem obecnie charakter globalny, jest powszechne i wszechobecne, rodzi rozmaite formy ekspresji artystycznej i domaga się porządkującego opisu.

1. Zajmuję się tylko prozą, ale biorę pod uwagę jej różne formy narracyjne: literaturę fikcyjną, autobiograficzną, reportaże, dziennikowe zapiski. Poezja pojawiać się tu będzie rzadko i na prawach swobodnego ornamentu czy dopowiedzenia. Przede wszystkim powieść dlatego, że – jak stwierdził Edward Said – jako gatunek „jest najbardziej zachodnia, jej normatywne wzorce społecznego autorytetu są najlepiej wykształcone”¹. Są to teksty o zróżnicowanym stopniu udatności i świadomości artystycznej. Nie jest to jednak najważniejszy ich wymiar; niekiedy surowy, bądź nieporadny literacko zapis niesie wiele informacji socjologicznych czy kulturowych, które w tej fazie modelowania zjawiska nie są do pogardzenia, a może nawet trzeba wprost powiedzieć, że podkreślają najlepiej jego charakter. Nowej polskiej literatury „zagranicznej”² jest coraz więcej, przybywa osób, które swoją odyseję chcą opisać. Nie o wszystkich się wie, nie wszystko jest się w stanie przeczytać. A i nie trzeba. Do skonstruowania wiarygodnego poglądu na kierunki rozwoju, na charakterystyczne chwytły, na najważniejsze sensy tej literatury wystarczy reprezentatywny wybór. Takim wyborem tekstów się posługuję mając pełną świadomość, że jest to swoisty odwrot. Mamy przecież do czynienia ze zjawiskiem w procesie, w biegu i rozwoju, można zakładać, że efekty pisarskie ruchu migracyjnego będą coraz obfitsze, coraz też bardziej świadome swoich celów społecznych i artystycznych zamierzeń. Rozpatrywane pojedynczo teksty te często nie budzą entuzjazmu krytyka, gdy się je

¹ E. Said, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska, Kraków 2009, s. 77.

² Zob. M. Zduniak-Wiktorowicz, *Proza między Polską a Szwecją. O tożsamości w doświadczeniu*, w: *Między językami, kulturami, literaturami. Polska literatura (e)migracyjna w Berlinie i Sztokholmie po roku 1981*, E. Teodorowicz-Hellman & J. Gesche red. przy współpracy M. Brandt, Stockholm 2013, s. 254–270, tu: 258.

jednak czyta jako pewien zbiór, jako **łączny tekst migracyjny**³ widać wyraźnie, że tworzą nową jakość, nowe zjawisko w literaturze polskiej. Badam je i opisuję właśnie z tego punktu widzenia, jako dzieło wspólne, jako **tekst międzykulturowy**, a nie „klasyczną” literaturę emigracyjną. Dlaczego tak, jakie to daje efekty, co uwydatnia, a co pomija – o tym piszę na dalszych stronach tej książki. Opis obejmuje w zasadzie teksty pisane po polsku (z wyjątkiem powieści Ewy Stachniak, tłumaczonej z angielskiego i niektórych tekstów pisarzy polsko-niemieckich⁴). Pisarstwo migrantów w językach krajów osiedlenia to osobne zagadnienie merytoryczne i metodologiczne, którym się w mojej pracy nie zajmuję. *Szatańskie wersety* Salmana Rushdiego (o których piszę) trudno traktować jako klasyczny przypadek takiej kulturowej decyzji, gdyż język angielski jest popularnym językiem literatury w samych Indiach, a ponadto pisarz ma obywatelstwo brytyjskie i uważany jest za pisarza angielskojęzycznego.

2. Wydaje mi się, że do opisu tego zjawiska, nowego nie tylko z punktu widzenia doświadczenia specyficznie polskiego, ale rozumianego globalnie, trzeba podejść zupełnie inaczej. Wciąż bowiem

³ Por. B. Karwowska, „Przeglądając się anglojęzycznym dyskursom krytyczno-literackim poświęconym zagadnieniu wygnania, nietrudno bowiem zauważyć, że podstawowa zmiana, jaka nastąpiła w ostatnich latach poprzedniego milenium, wiąże się z przeniesieniem zainteresowania z wybitnej jednostki na procesy definiujące grupy społeczne”, w: *Druha pleć na wygnaniu. Doświadczenie migracyjne w opowieści powojennych pisarek polskich*, Kraków 2013, s. 18. Podobne rozpoznanie dotyczące „istoty nowego znaczenia emigracji” znajdujemy w tekście M. Tomczok: „Ze zbiorowego, politycznego, etycznego i wartościującego zmieniło się ono w pojęcie partykularne, a nawet sentymtalne”, w: eadem, *Emigrantwo i nomadyzm* w Niebieskiej menażerii Izabeli Filipiak, w: *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, red. P. Czapliński, R. Makarska i M. Tomczok, Katowice 2013, s. 319–332, tu: s. 327.

⁴ Literaturze migranckiej, pisanej po niemiecku, poświęca swoją gruntowną książkę A. Palej (*Fließende Identitäten die deutsch-polnischen Autoren mit Migrationshintergrund nach 1989*, Kraków 2015). Omawia w nich twórczość sześciorga autorów: Artura Beckera, Magdaleny Felixy, Sabriny Janesch, Radka Knappa, Dariusza Muszera i Adama Soboczyńskiego – którzy wyjechawszy z Polski jako ludzie dorośli w latach 80. ub. wieku lub jako dzieci z emigrującymi rodzicami obrali język niemiecki jako język komunikacji artystycznej.

tkwimy w dość sztywnym i jednoznacznie rozumianym zespole pojęć, które dobrze się sprawdzały w opisie literatury klasycznie emigracyjnej (romantycznej i wojenno-powojennej), ale nie do końca są w stanie oddać specyfikę nowego doświadczenia migracyjnego. Trzeba podjąć próbę wyminięcia tej przeszkody, aby nasza refleksja mogła się w ogóle rozwijać. Te pojęcia, to: wygnanie⁵, pamięć kultury rodzimej, asymilacja, patriotyzm, nostalgia, kult tradycji, walka itp. Dlatego kładę nacisk na ich dekonstrukcję, wyposażenie w inne sensy, obudowanie współczesnymi konotacjami, głównie zaś chodzi o wzbogacenie tego zestawu o **kategorie antropologiczne**, takie jak: pamięć, hybrydyczność, tożsamość, kontekst kulturowy itp. Żadna z wymienionych tradycyjnych kategorii nie pozostała na dawnym poziomie rozumienia, a posługujemy się nimi, jak się zdaje, bez świadomości semantycznych przesunięć w ich obrębie. Również nowoczesne kategorie kulturowe ulegają nieustannemu przepracowywaniu. Odwołam się tu do swojego tekstu pt. *POSTne literaturoznawstwo*, gdzie dowodziłem, iż nowoczesne literaturoznawstwo musi w swoich teoriach uwzględniać przedrostek POST⁶, który oznacza, że wprowadzie nadal operujemy znanymi kategoriami literaturoznawczymi, ale z inną świadomością rzeczy, znaczą więc one co innego i znaczą inaczej. Obowiązuje większy namysł przy ich stosowaniu i dociążanie nowoczesnymi metodologiami i językami interpretacyjnymi. Podobnie jest, jak sądzę, i w tym wypadku.

3. Ulrich Beck i Edgar Grande, niemieccy socjolog i politolog tę nową sytuację nazywają „drugą moderną”⁷, a dokładniej: „refleksyjną” moderną (reflexive Moderne) w przeciwieństwie do pierwszej,

⁵ Ewa Hoffman zwraca słusznie uwagę, że „wygnanie” to wprowadzie mocny, ale zarazem ograniczający autocharakterystykę wyznacznik tożsamości, prowadzący do jej nadmiernego uproszczenia, zob. tejsze, *Poza obczyzną*, tłum. Tomasz Bilczewski, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 39.

⁶ M. Dąbrowski, *POSTne literaturoznawstwo*, w: *Literatura i konteksty. Rzeczy teoretyczne*, Warszawa 2011, s. 13 – 42.

⁷ Zob. U. Beck/E. Grande, *Das kosmopolitische Europa. Gesellschaft und Politik in der zweiten Moderne*, Frankfurt a/Main 2004.

UWAGA! Numery stron – tu i w całej książce – podaję zwykle po cytatach w tekście głównym, jeśli trzeba – z łatwo rozpoznawalnym skrótem cytowanego

tw. prostej (einfache). Wychodzą z założenia, że współczesny świat określają trzy podstawowe teorematy: żyjemy oto w społeczeństwach ryzyka, w cywilizacji forsownego indywidualizmu i w świecie wieloprzekrojowej (wieloaspektowej) globalizacji. Czas pierwszej moderny widzą jako okres jednoznaczności (Eindeutigkeit), w drugiej dostrzegają logikę wieloznaczności (Logik der Mehrdeutigkeit). Pierwsza wiąże się z zasadą wykluczania (albo-albo), druga z regułą addytywności (i...i). Uruchomienie istotnych dla drugiej moderny przeobrażeń w polityce, ekonomii i socjologii wyznaczają na ostatnie ćwierćwiecze XX wieku. Główne zmiany, jakie wtedy nastąpiły, to: rozpad struktur społecznych, nieciągłość, wymiana tego, co zostało wypracowane przez pierwszą modernę w dziedzinie ekonomii, gospodarki, komunikacji, organizacji życia społecznego w szerokim sensie. Okazało się bowiem, że tamte rozwiązania nie sprawdzały się, były niewydolne wobec nowych wyzwań i zadań nowoczesnego społeczeństwa. Chodzi przy tym nie o naprawę działających instytucji, co raczej o zmianę samych ram ich społecznego funkcjonowania (nazywają to metazmianą, s. 53). Nastąpiło, na przykład, przejście od państwa do społeczeństwa. O ile państwo narodowe było fundamentem pierwszej moderny (i wywołało obie wojny światowe, druga ostatecznie tę ideę pogrzebała), o tyle teraz ważniejsze stało się społeczeństwo, które poprzez rozmaite formy uczestniczy w kształtowaniu państwa (tzw. społeczeństwo obywatelskie). Państwa narodowe utraciły wiele ze swojej polityczno-gospodarczej suwerenności i znaczenia w momencie, gdy stały się członkami organizacji ponadnarodowych typu Unia Europejska, NATO itp. Autorzy podkreślają jednak stale, że nie ma Europy drugiej moderny bez Europy pierwszej moderny. Musi być zachowana ciągłość, ponieważ pierwsza modernizacja Europy oznaczała kolonializm i Holocaust, za które druga czuje się także odpowiedzialna (bowiem ani jedna, ani druga konstrukcja nie zostały w sensie mentalnym zamknięte s. 58). Nowa Europa, Europa drugiej modernizacji (lub jak ją nazywają autorzy: imperium europejskie, „Europäische Empire”) oznacza ostateczne wymieszanie, zniesienie

tytułu. Ulrich Beck wydał wcześniej książkę pt. *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2004 (przyp. MD).

granic, ukształtowanie społeczeństw multinarodowych, multireligijnych, zróżnicowanych kulturowo, które łączy wspólne prawo, konsens i kooperacja (s.105), integracja instytucjonalna, ograniczenie władzy państwowej. Ważnym zagadnieniem jest według autorów tożsamość mononarodowa w czasie pierwszej moderny, czym ma być – i jaka – teraz, w społeczeństwach trans- i multinarodowych? Wiadomo jedno: będzie to tożsamość w ruchu, w procesie, nie tylko dlatego, że zwiększyły się możliwości podróżowania, chodzi bowiem głównie nie o przemieszczanie się w poszukiwaniu przygody, lecz przede wszystkim pracy i bezpieczeństwa. Społeczeństwa drugiej moderny określa mobilność.

4. Warto, jak sądzę, te uwagi z dziedziny życia społeczno-politycznego i ekonomicznego uzupełnić o zjawiska czysto humanistyczne, które często określa się mianem „nowej humanistyki”, uwzględniające antropologiczne aspekty refleksji, zbudowane na szerokich i elastycznych podstawach poststrukturalizmu, łączonego z różnymi dziedzinami wiedzy i różnymi praktykami badawczymi. Wymienia się tu inter- czy transdyscyplinarne studia kulturowe, studia postkolonialne, etniczne, studia genderowe, queer studies, badania nad mniejszościami seksualnymi, badania nad ludźmi niepełnosprawnymi, przedmiotami, zwierzętami itp.⁸. Nie wszystkie one okażą swoją przydatność w interpretowaniu literatury e-/migracyjnej, lecz świadomość ich obecności jest mimo to ważna. Wszystko razem więc: to, co osobiście określiłem jako **doświadczenie *post*, wspomniana powyżej „druga moderna” i nowa humanistyka oznaczają radykalną zmianę okoliczności i warunków, w których funkcjonują współczesne społeczeństwa, a także ich literatury**. Ewa Domańska mówi o „alternatywnej epistemologii”, transdyscyplinarnym języku, które „stanowią formę oporu wobec dominującego systemu wiedzy”⁹, Gianni Vattimo pisał już dawno temu o świadomościach słabych, których zaistnie-

⁸ Zob. E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006, s. 17.

⁹ E. Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012, s. 125.

nie umożliwił poststrukturalizm¹⁰. Nowe języki praktykują literatury narodowe, a co dopiero transnarodowe, czyli pisarstwo emigrantów, kulturowych nomadów.

5. W tej książce interesuje mnie zasadniczo literackie pokłosie wyjazdów, które w polskiej historii społeczno-politycznej zapoczątkował stan wojenny wprowadzony nocą 13 grudnia 1981. Zastał on wielu ludzi kultury, w tym pióra, za granicą i dawał stosunkowo łatwą szansę uzyskania prawa stałego tam pobytu. W stanie wojennym internowano wielu działaczy „Solidarności”, których następnie stopniowo zwalniano z więzień na mocy amnestii w roku 1983 i następnym, co skutkowało falą wyjazdów o podłożu formalnie politycznym. Rok 1989 i faktyczna zmiana ustroju społeczno-politycznego w Polsce, a następnie maj roku 2004 i wstąpienie Polski do Unii Europejskiej to daty kolejnych impulsów emigracyjnych, tym razem już najwyraźniej o charakterze ekonomicznym i/lub obyczajowym¹¹, gdyż formalnie podstawy polityczne zostały zrównane ze standardami zachodnimi. Teoretycznie powstały warunki do kształtowania tzw. społeczeństwa obywatelskiego w miejsce państwa (systemu) totalitarnego oraz gospodarki rynkowej zamiast planowanej i sterowanej. W trakcie pracy jednak uznałem, że po pierwsze należy pokazać historyczny zarys problemu (*Spojrzyć za siebie*), korzenie nowego języka literatury emigracyjnej (rozdz. I), dyskusje dotyczące literatury emigracyjnej z ostatniego ćwierćwiecza (rozdz. II), a wreszcie przywołać kilku przynajmniej głośniejszych pisarzy literatury powszechnej, którzy swoimi tekstami utorowali światową drogę literaturze oznaczonej jeszcze

¹⁰ G. Vattimo, *Koniec nowoczesności*, tłum. M. Surma-Gawłowska, wstęp A. Zawadzki, Kraków 2006. Zob. także A. Zawadzki, *Literatura a myśl słaba*, Kraków 2009.

¹¹ K.M. Załuski we wstępie do *Almanachu literackiego polonijnych środowisk twórczych Bundesstrasse B1*, pisze że jest to „[...] głos ostatniego, najmłodszego pokolenia emigrantów; pokolenia ‚Wypędzonych do raju’, których z Polski wygnała świadomość zamknięcia w strupieszalej konfiguracji społeczno-politycznej, duszenie się w prowincjonalnej atmosferze Europy Wschodniej, często brak jakichkolwiek perspektyw bytowych, wreszcie chęć weryfikacji, funkcjonującego w zbiorowej wyobraźni, mitu zachodniego eldorado”, Dortmund 1993, s. 5.

dwoistym terminem: emigracyjna/migracyjna (rozdz. III). Dopiero ostatni rozdział jest próbą opisu kilku przykładów literatury nowoczesnych migrantów (rozdz. IV).

6. Emigrant – migrant, ta niewielka różnica formalna znaczy jednak bardzo wiele. Oznacza odejście od romantycznego (przynajmniej w polskim wydaniu) rozumienia emigranta jako naznaczonego politycznie wygnańca, dla którego „Kraj jest celem, pierwszym sensem istnienia, osią, wokół której wirują myśli i uczucia”¹² w kierunku pojęcia migranta, oznaczającego człowieka wolnego, który swobodnie podejmuje decyzję, wybiera moment i kierunek wyjazdu. Na polityczny charakter tzw. drugiej wielkiej emigracji Tymon Terlecki zwraca wielokrotnie uwagę w swojej publicystyce. A także – na żywe, jego zdaniem, i naturalne powiązania emigracji, jak ją nazywa „politycznej”¹³ właśnie i „państwowej”¹⁴, z Wielką Emigracją polistopadową¹⁵. Ta zmiana nie da się, rzecz jasna, ustalić jednoznacznie, „pod linijkę”. To proces, który trwa. Polskie decyzje wyjazdowe z roku 1980–1984 (do ostatniej amnestii¹⁶) miały charakter mieszany: bar-

¹² T. Terlecki, *My i oni*, w: idem, *Emigracja naszego czasu*, red. N. Taylor-Terlecka i J. Święch, Lublin 2003, s. 136.

¹³ Por. T. Terlecki, *O standard moralny emigracji*, op. cit., s. 130; w artykule *Sprawa najważniejsza* pisze: „Nieuchronny wpływ wywiera siła przyciągająca krajów osiedlenia. Swoją udział ma polityka ich rządów, które tradycyjnie zmierzają do wchłonięcia każdego elementu napływowego, **nie odróżniają emigracji politycznej od emigracji zarobkowej**. Najważniejsze, że ona (tj. emigracja, MD) sama nie dość silnie odczuwa tę różnicę. Przez to **nie wywiązuje się wobec kraju** z części ciążącego na niej zadania. Przeczy sama sobie”, op. cit., s. 214 (podkr. MD).

¹⁴ Zob. T. Terlecki, *Rzuty do socjologii emigracji*, op. cit., s. 20.

¹⁵ Por. teksty Terleckiego: *Mickiewicz i my* z fragmentem *Ideologia „Książ” dzisiaj*, s. 62; *My i oni*, s. 136–139. Na te powiązania, chociaż z pewnymi zastrzeżeniami, zwraca uwagę M. Danilewicz-Zielińska, zob. „*Tamta*” i „*nasza*” *Emigracja*, s. 8–15; *Podsumowanie*, s. 432–439, w: *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1999 (wyd. II, rozszerzone).

¹⁶ Pierwszą z nich uchwalono 22 lipca 1983, wraz ze zniesieniem na obszarze całego kraju stanu wojennego. Miała ona ograniczony charakter, ponieważ więźnia opuścili więźniowie polityczni, którzy zostali skazani na kary pozbawienia wolności do trzech lat; pozostałym osobom zmniejszono wyroki. Drugą amnestię wydano rok później, a dokładnie 21 lipca 1984. Oficjalnym powodem jej wprowadzenia była czterdziesta rocznica powstania PRL. Tym razem jej zasięg był

dzo wielu ludzi opuszczało kraj z powodów ściśle politycznych, ale też wielu z powodów ekonomicznych czy światopoglądowych. Lata osiemdziesiąte były w całości okresem decyzji niejednoznacznych. Przyjmuje się jednak coraz częściej, że połowa lat 80. XX wieku¹⁷ to moment dość wyraźnej zmiany: na scenie międzynarodowej pojawiają się masy migrantów, wśród nich liczni Polacy, którzy, nawet jeżeli jeszcze motywowani polityczną opresją, chcą przede wszystkim wykorzystać możliwości, jakie daje otwarty świat, znajomość języka, zbliżenie kultur, większy liberalizm służb granicznych itp. W Polsce prawdziwym przełomem będzie, oczywiście, rok 1989, kiedy wyjazdy stały się już bezproblemowe, problemem stał się przyjazd, czyli znalezienie za granicą pracy i zalegalizowanie pobytu, ponieważ na całkowitą swobodę przemieszczania się w obrębie Unii Europejskiej trzeba było czekać do połowy roku 2004, a w praktyce jeszcze dłużej. USA są wciąż w tym sensie dla Polaków zamknięte, mimo że przez wszystkie te lata wyjeżdżało tam wielu naszych rodaków do pracy czasowej i na stałe.

7. Nie od wczoraj zaczęły się pojawiać w literaturze teksty, które mają szczególne nacechowanie: nie są to utwory związane z jedną określoną kulturą czy jednym doświadczeniem egzystencjalnym, lecz umieszczane są na pograniczu przynajmniej dwóch kultur i dwóch doświadczeń egzystencjalnych. Użyty liczebnik wyznacza w podstawo-

wiekszy, gdyż mogły skorzystać z niej osoby uwięzione, które zostały skazane za przestępstwa polityczne, z wyłączeniem oskarżonych i skazanych za takie czyny, jak szpiegostwo, zdrada stanu, czy próba obalenia ustroju państwa.

¹⁷ Por. P. Czapliński, „Już od połowy lat osiemdziesiątych uczestnicy owego exodusu sygnalizowali odmiennosc przyczyn opuszczenia kraju”, w: *Kontury mobilności*, wstęp do: *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, op. cit., s. 9–42, tu: 15; B. Karwowska pisze: „W latach osiemdziesiątych w refleksji krytycznej na temat wygnania pojawiają się zresztą wyraźne kłopoty terminologiczne. Następują próby rozróżnienia pomiędzy poetami emigracyjnymi a poetami na wygnaniu, refleksje na temat emigrantów, imigrantów, uciekinierów, osób przemieszczonych [...]. Kłopoty terminologiczne są jednym ze znaków przełomu w podejściu do zjawisk kulturowych, **jakie nastąpiły w połowie lat osiemdziesiątych**”, w: *Kategoria wygnania w anglojęzycznych dyskursach krytycznoliterackich*, w: *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, red. H. Gosk i A. S. Kowalczyk, Warszawa 2005, s. 88 (podkr. MD).

wym stopniu komparatystyczny charakter analizy i takie też stanowisko będę zajmował w niniejszej pracy. Teksty tego rodzaju powstają najczęściej pod wpływem doświadczeń emigracyjnych, postkolonialnych, w wyniku prześladowań politycznych czy religijnych, emigracji ekonomicznej jako autentyczny lub tylko lekko stylizowany na literackość zapis tych doświadczeń, ale bywają też wytworem czysto fikcjonalnym. Z pewnością jednak w większości przypadków poparte są autentycznym doświadczeniem, własnym lub cudzym, zaobserwowanym czy przeżytym – i to jest jedna z pierwszych cech tej literatury. Wszystkie teksty są wyraźnie **umiejscowione**, noszą sygnaturę autora, tematyzują miejsce, okoliczności i czas powstawania. Emigracja jest bowiem zarówno miejscem, sytuacją, jak i punktem widzenia, źródłem zmiany w sposobie widzenia życia otoczenia i własnej egzystencji. W tym sensie jej literackie wytwory można łączyć – w szerokim, dość swobodnym sensie – z Lejene’owską formułą „paktu autobiograficznego”, jak w ogóle z intymistyką, pisarstwem biograficznym, geografią kulturową (geopoetyką) i tym podobnymi nurtami w literaturoznawstwie i literaturze samej.

8. W tej analizie biorę pod uwagę tylko takie teksty, które pisane są z pozycji emigranta, osadzonego mniej czy bardziej wygodnie w kulturze kraju osiedlenia i świadomie podejmującego próbę konfrontacji dwóch porządków kulturowych: przywiezionego ze starego świata, zapamiętanego i odtwarzanego z codziennym doświadczeniem nowego środowiska. W świecie, w którym za jeden z jego podstawowych wyznaczników i czynników uważa się właśnie migrację, powinno nas też interesować świadectwo symboliczne tych procesów, jakim jest literatura (czy sztuka w szerokim sensie). Eva Hoffman pisze: „Wydaje się czasem, że życiorysy zakorzenione w jednym miejscu i oparte na jedności narracji stają się interesującym odstępstwem od normy”¹⁸. Nie mogę tego dość radykalnego, lecz przecież w jakimś podstawowym sensie prawdziwego stwierdzenia nie powiązać ze wzruszającym

¹⁸ E. Hoffman, *Poza obczyzną*, tłum. T. Bilczewski, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 39.

(lecz na końcu dwuznacznym) wyznaniem Rosi Braidotti, która charakteryzuje siebie jako poliglotkę i nomadę z wyboru:

„Przez lata kultywuję i rozwijam ogromną fascynację ludźmi jednojęzycznymi, urodzonymi w systemie symbolicznym wyrażanym w jednym języku, który pozostał ich jedynym językiem do końca ich dni. Nie znam wielu takich ludzi, ale łatwo mogę ich sobie wyobrazić: ludzi komfortowo ulokowanych w iluzji zażyłości, jaką daje »język ojczysty«”¹⁹.

Tekstów polskich poza Polską powstaje bardzo dużo, wchodzą one powoli do literatur narodowych tego czy innego kraju. Czasami pisane są w lokalnym języku (np. powieści Ewy Stachniak, Ewy Kuryluk). To zjawisko relatywnie nowe. Zawsze są interesujące dla badacza, który stawia sobie pytanie o to, jak owo zderzenie kultur bywa/jest reflektowane i tematyzowane, jaki rodzaj dyskursu wytwarza się w tych nowych okolicznościach.

9. Istnieje bardzo wiele świadectw literackich, pochodzących z lat 80. i 90. XX wieku i późniejszych, które interesują się przede wszystkim różnicą kulturową i możliwością zarobkowania, a nie polityczną opresją. „Tu zaszła zmiana...”, jak pisała Maria Dąbrowska. Jako się rzekło, nie od razu, nie od jednego cięcia, ale wraz ze zmianą generacyjną wyjeżdżających następuje też zmiana języka, stylu, a przede wszystkim punktu widzenia. Od tego momentu stają się oni coraz bardziej **migrantami** w miejsce tradycyjnych **emigrantów**.

¹⁹ R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Warszawa 2009, s. 35.